

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu

PPS

Rok II

Łódź, środa 24 kwietnia 1946 r.

Nr 112 (179)

Hitlerowcy dążą do władzy w Niemczech W oparciu o „demokratycznych” przyjaciół Córka gubern. Franka — sekretarką kontrwywiadu USA!

NOWY JORK (PAP). W opinii publicznej Stanów Zjednoczonych daje się zauważyć ostatnio ponowny wzrost zainteresowania problemem niemieckim. W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych szpalty pism codziennych i periodycznych wypełnione były opisami okrucieństw, popełnionych w obozach koncentracyjnych i w krajach okupowanych, oraz sprawozdaniami z procesów przeciwko przestępcom wojennym. W następnych miesiącach zainteresowanie osłabło, lecz obecnie, pod naciskiem wiadomości, pochodzących z Niemiec, o odradzającym się hitleryzmie szereg pism zajmuje się oceną niebezpieczeństwa, jakie ciągle jeszcze stanowią Niemcy dla pokoju świata.

Korespondent dziennika „New York Times” w sposób następujący opisuje wrażenia, odniesione podczas trzytygodniowej podróży po Niemczech: „Jeżeli sojusznicy zamierzali udowodnić, iż przywódcom hitlerowskim brakowało zrozumienia politycznego — to cel ten został częściowo osiągnięty. Nie udało się jednak jeszcze wyzwolić życia gospodarczego i politycznego Rzeszy z pod wpływów elementów faszystowskich. Za pośrednictwem przyjaciół demokratycznych, zajmujących po ważne stanowiska, hitlerowcy nadal wpływają na kształtowanie się stosunków w Niemczech. Czynnik rządzący odnoszą się do nich pobłażliwie. Partia nazistowska ochłonęła już z pierwszego porażenia, spowodowanego kapitulacją, zreorganizowała się na nowo i pragnie zagarnąć władzę w oparciu o instytucje demokratyczne”.

Korespondent odbył wywiady z demokratami niemieckimi i oficerami amerykańskimi, którzy stwierdzili, iż w obrębie amerykańskiej strefy okupacyjnej odbywa się stała infiltracja elementów hitlerowskich do instytucji demokratycznych. Piękne Niemeczki, płynnie mówiące po angielsku pracują w biurach amerykańskich, zarządzą wojskowego i bratają się z Amerykanami. Urzędnicy niemie-

cy, którzy wprawdzie nie należeli do partii, lecz znani są ze swych sympatii hitlerowskich, zajmują kierownicze stanowiska w urzędach kwaterynkowych i instytucjach, kontrolujących rozdział żywności i odzieży. Czyż można się dziwić wobec tego, iż inspektor urzędu mieszkaniowego w Monachium zabronił rekwizycji domów zamieszkałych hitlerowców, swoich przyjaciół.

Z uniwersytetu monachijskiego usunięto wprawdzie profesorów — czynnych członków partii — ale teoria rasizmu wykładana jest nadal przez docenta, który prowadził ten kurs w roku 1935. Na zebraniu studenckim premier bawarski Hoesner oskarżony został

o „kollaboracjonizm” z władzami amerykańskimi.

Politykę uprawianą przez amerykański zarząd wojskowy, korespondent przypisuje chęci wycofania wojsk okupacyjnych w jak najkrótszym czasie oraz nastawieniu wyższych oficerów amerykańskich, którzy niechętnie udzielają poparcia przynikom demokratycznym, nie rozumiejąc, iż tylko prawdziwi demokraci będą mogli przeciwstawić się elementom, dążącym do przywrócenia hitleryzmu i nowej dyktatury. Nie bez powodu premier bawarski Hoesner oświadczył na zebraniu publicznym, iż wycofanie wojsk sojuszniczych z Niemiec spowoduje wojnę domową. Nie trwałoby długo, a demokraci znaleźliby się za drutami

kolczastymi obozów koncentracyjnych, władze zaś ujęliby hitlerowcy pod tym lub innym mianem.

Są ludzie, którzy wyrażają przekonanie, iż nawet długotrwała okupacja Rzeszy nie zapobiegnie usiłowaniu powrotu do władzy czynników nacjonalistycznych i militarystycznych. Ostrzegając przed zbyt wczesnym przeprowadzeniem wyborów, zanim okrzepną dawne partie opozycyjne, uczeni i dziennikarze niemieccy, z którymi rozmawiał sprawozdawca „New York Times” podkreślają, iż hitleryzm skrył się w podziemiach tworząc komórki w całym kraju, aby w odpowiedniej chwili wypłynąć na powierzchnię.

Amerykański Zarząd Wojskowy zdaje się nie doceniać niebezpie-

czeństwa. Ostatnio władze amerykańskie przystąpiły wprawdzie do łepienia konspiracyjnej organizacji „Szarotka”, lecz wśród ludności kraja wieści, że Hitler i Bormann żyją i powrócą w odpowiedniej chwili. Legenda ta, podawana szeptem z ust do ust, dodaje odwagi sympatykom hitleryzmu i wstrzymuje od współpracy nad demokratyzacją. Niemiec ludzi mniej odważnych i odpornych. Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż prawdziwi demokraci niemieccy otrzymują stale listy z pogroźkami. Jednym z największych błędów Zarządu Wojskowego było zatrudnienie jako tłumaczy w pierwszym okresie okupacji ludzi, których jedyną rekomendacją był dobry wygląd i płynna angielszczyzna. W ten sposób wielu hitlerowców miało możliwość ukryć się wśród pracowników instytucji amerykańskich.

Korespondent „New York Times” dowiedział się, iż córka ośławionego kapt. Polski Franka pracowała do niedawna jako sekretarka kontrwywiadu amerykańskiego. Przeszkolenie Niemców nie czyni postępów. Większość ich dalej uważa się za „nasz panów” i wierzy, iż tylko nieszcześliwy zbieg okoliczności przyczynił się do klęski. Oczekują oni nowego przywódcy, któryby ich znowu poprowadził na podbój świata.

Wizyta min. francuskiego w Warszawie Porozumienie gospodarcze osiągnięte

WARSZAWA, (PAP). — Do Warszawy przybył w dniu wczorajszym samolotem specjalnym z Paryża francuski minister Produkcji Przemysłowej p. Marcel Paul. Minister Paul przyjęty został przez min. spr. zagr. Wincetego Rzymowskiego w obecności wicemin. Zygmunta Modzelewskiego.

WARSZAWA, (PAP). — Minister Marcel Paul w dniu dzisiejszym złożył wizytę ministrowi Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr. Stefanowi Jedrychowskiemu. Przy rozmowie obecni byli: nacz. wydz. zachodn. ministerstwa Spr. Zagr. dr. Tadeusz Chromecki, nacz. wydz. zagr. ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Bronisław Kowalski, pierwszy sekretarz ambasady R. P. w Paryżu, Aleksander Bekker. Ze strony francuskiej uczestniczyli w rozmowach — radca ekonomiczny

francuskiego min. spr. zagr. Gillet, oraz radca handlowy ambasady francuskiej w Warszawie — Saillens.

WARSZAWA, (PAP). — Minister Produkcji Przemysłowej Republiki Francuskiej p. Marcel Paul, opuszczając Warszawę o g. 16.15, w momencie odjazdu złożył następujące oświadczenie przedstawicielowi Agencji France Presse:

„Jestem zadowolony z mej wizyty w stolicy Polski. Widziałem kiedyś Warszawę w innych okolicznościach i oglądałem ją teraz z wielkim wzruszeniem. Wspólnie z rządem polskim rozpatrywałem w atmosferze całkowitego zaufania podstawowe zagadnienie, jakim jest dla Francji sprawa węgla i znalazłem tu tak pełne zrozumienie, jakiego mogłem sobie tylko życzyć. Rząd polski dołoży wszelkich starań, aby móc jak największą ilość węgla przeznaczyć dla Francji. Eksperti zajmą się natychmiast tą sprawą, aby jak najszybciej ją załatwić. Mam nadzieję, że układ ten w istotny sposób przyczyni się do uregulowania spraw gospodarczych i politycznych pomiędzy naszymi krajami, których interesy i bezpieczeństwo są wspólne.

Jesteśmy pewni, że uregulowanie tych zagadnień przyczyni się do utrwalenia pokoju. Pozwoli ono ponadto polepszyć warunki społeczne przez oddanie bogactw do użytku wszystkich”. Minister Marcel Paul, który jest równocześnie wiceprzewodniczącym Federacji Więźniów i Deportowanych Politycznych we Francji, przesłał wyrazy pozdrowienia byłym więźniom i deportowanym

polskim, a głównie swoim kolegom z Oświęcimia i Buchenwaldu. „Odnajdujemy ich — oświadczył on — odbudowujących Ojczyznę z tą samą odwagą i patriotyzmem, jak my to czynimy we Francji”.

Światowa Federacja Zw. Zaw. przeciwko gen. Franco

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant wysłał w imieniu Federacji depeszę do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Depesza zawierała potępienie reżimu gen. Franco i stwierdza, że światowy kongres związków zawodowych, który obradował w Paryżu w październiku 1945 r., potwierdził postanowienie światowej Konferencji Związków Zawodowych w Londynie z 19 lutego 1945 r. według tego postanowienia Światowa Federacja Związków Zawodowych zobowiązała się wystąpić z apelem do rządów sojuszniczych, by te zrewidowały swój stosunek do gen. Franco, oraz wpłynęły na centralne instytucje związków zawodowych, aby poczyniły one właściwe kroki wobec swych rządów, nakładając je do zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią gen. Fran-

co. W swej rezolucji z 24 lutego 1946 r. wydział wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych w imieniu 70 milionów swych członków w 56 krajach założył uroczysty protest przeciwko egzekucji 10 republikanów hiszpańskich w Madrycie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyrażając przeświadczenie wszystkich zorganizowanych robotników na świecie, wywala uroczystość ONZ, aby potępiła reżim gen. Franco i poczyniła wszystkie niezbędne kroki do likwidacji tej ostatniej ości faszyzmu. Jest to zgodne z duchem Karty Atlantyckiej i ze szlachetnymi ideałami postępu i pokoju. Światowa Federacja Związków Zawodowych wywala sekretarza generalnego ONZ, oraz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa do poinformowania Rady o faktach świadczących o podeptaniu praw związków zawodowych w Hiszpanii gen. Franco.

Socjaliści austriaccy domagają się reformy rolnej

WIEN (PAP). — Na wniosek austriackiej partii socjalistycznej, parlament rozpoczął dyskusję nad projektem reformy rolnej. Reforma rolna w Austrii przebiega w pierwszym rzędzie u państwowienie wielkiej własności ziemskiej. Większość upaństwowionej ziemi pozostać ma pod za-

rzędem państwowym ze względu na to, że w Austrii właściwie nie ma prawie wcale małorolnych. Część ziemi ma być przeznaczona na centra zaopatrywania miast, część rozdzielona w formie ogrodów działkowych dla ludności miejskiej.

Ostatnie dni

przed konferencją min. spr. zagr.

WASZYNGTON, (PAP). — Amerykański minister spr. zagr. Byrnes wraz ze swymi doradcami udał się do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych, której obrady rozpoczną się w czwartek, dnia 25 bm. Obserwatorzy dyplomatyczni jednogłośnie uważają, że będzie to najbardziej doniosłe spotkanie ministrów spr. zagr. wielkich mocarstw. Byrnes zamierza odbyć w środę konferencję ze swymi doradcami i nawiązać wstępny kontakt z brytyjskim ministrem spr. zagr. Bevinem. W kołach politycznych twierdzi się, że stanowisko Wielkiej

Brytanii i Stanów Zjednoczonych zostało uzgodnione.

LONDYN (PAP). Belgijski minister spraw zagranicznych, przewodniczący generalnego zgromadzenia ONZ Spaak, przybył do Londynu w celu odbycia konferencji z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

LONDYN (PAP). Podczas rozmowy z min. Bevinem belgijski minister spraw zagr. Spaak oświadczył, iż o ile sprawa Nadrenii, Zagłębia Ruhry i Szary będzie rozpatrywana na konferencji ministrów spraw zagr. w Paryżu, Belgia domaga się dopuszczenia jej przedstawicieli jak i reprezentantów Holandii do wzięcia udziału w obradach, zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej.

1 MAJA. WOŁAĆ BĘDZIEMY.

o trwałą i niepodzielną pokój

Czy p. Kleffens uważa, że

Rada Bezp. winna rozstrzygnąć problem Hiszpanii dopiero gdy bomba atomowa spadnie na Paryż?

HAGA (PAP). Stanowisko van Kleffensa na Radzie Bezpieczeństwa wywołało ostrą krytykę holenderskich kół demokratycznych. Dziennik „De Vaarkeid” w artykule pt. „Van Kleffens nie chce widzieć niebezpieczeństwa” twierdzi, iż cały świat doszedł do przekonania, że rząd generała Franco jest wylegarnią nowej wojny. Podczas wojny światowej gen. Franco zupełnie otwarcie pomagał Włochom i Rzeszy niemieckiej. Mimo to przedstawiciel Holandii Van Kleffens oświadczył, iż nie ma dostatecznych powodów do stwierdzenia, że rząd madrycki zagraża pokojowi świata. Prześladowania demokratów i bojowników wolności, rządy terrorystyczne i pomoc okazana Hitlerowi przez generała Franco nie przekonały jeszcze Van Kleffensa. Nie zadziwia go — twierdzi — że zeta — iż Franco koncentruje wojska nad granicą francuską i wzmacnia garnizony w Katalonii, zakłada pola minowe i wznosi fortyfikacje w całym kraju, widocznie Van Kleffens uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna wyrazić pogląd w sprawie Hiszpanii dopiero wtedy, kiedy pierwsza bomba atomowa spadnie na Paryż. Wydawałoby się niemożliwym, iż po 5-letniej straszliwej walce z faszyzmem przedstawiciel demokratycznej Holandii przemawia w obronie faszyzmu.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska nadal interesuje się problemem hiszpańskim. „Monde” ocenia sytuację w sposób następujący: „Delegaci Holandii, Belgii i Brazylii przeciwstawiają się interwencji w sprawie, którą określają jako „sytuację narodową”. Pozycję zajętą przez Stany Zjed-

noczone nie brak pewnej elastyczności. Delegat australijski zaproponował rozwiązanie, które zdaniem wielu przedstawia rozsądny kompromis. Nawet na grupę najbardziej gorących zwolenników propozycji polskiej ma wpływ sympatia, jaką cieszy się u większości widzów, w opinii amerykańskiej delegat australijski. Prawdopodobnie wniosek australijski zadowolili członkowie rady, podtrzymujący propozycję polską i członkowie wahający się, gdyż jeśli odrzucią on akcję przeciwko Franco, nie wyklucza jednak jej możliwości”.

„Ran Tireur” zamieszcza artykuł zatytułowany „Czy Franco zostanie skazany z zawieszaniem?” w którym wyraża pogląd, że „pewni delegaci zastanawiają się, jak zadowolić opinię publiczną, która pcha do akcji przeciwko gen. Franco, unikając jednak mimo wszystko pośpiechu, który mógłby skompromitować wpływy anglosaskie w Hiszpanii”.

„Combat” w artykule pt. „Rada Bezpieczeństwa powtarza w sprawie hiszpańskiej błędy z 1936 r.” — drukuje korespondencje z Nowego Jorku, w której czytamy:

Z ostatniej sesji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które się rozpoczęło o godz. 10 wieczorem czasu środkowoeuropejskiego, delegat Związku Radzieckiego, Andrzej Gromyko, domagał się usunięcia sprawy perskiej z porządku dziennego. „Wydaje się, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa — powiedział Gromyko — wątpią, czy deklaracje radzieckie i perskie są prawdziwe.

Tak więc tyle lat faszyzmu i wojny przeszło, niczego jednak nie nauczywszy na temat faszyzmu i przyczyn wojny. Byłem w Londynie w r. 1938, akurat wtedy, gdy obradował komitet interwencji w sprawie Hiszpanii. W dziesięć lat później jestem w Nowym Jorku. Słyszysz te same argumenty, prawie ten sam sposób mówienia. Posiedzenie londyńskie trwa nadal”. O propozycji Australii autor wyraża się następująco: „Propozycja ta świadczy o zmyśle stanowczości i zdrowego sensu. Losowanie wniosku Australii będzie miało inny sku-

tek. Pozwoli odroczyć dyskusję tego zagadnienia o znaczeniu światowym, jakim jest Hiszpania, do czasu konferencji czterech w Paryżu. W rzeczywistości konferencja paryska zadecyduje pośrednio o przyszłej sytuacji Hiszpanii”.

„Parisien Libere” w artykule zatytułowanym „Czy Rada Bezpieczeństwa odegra wreszcie swoją rolę” wyraża życzenie, aby Rada znalazła dla problemu hiszpańskiego rozwiązanie, jakiego sobie życzy cały świat, zniknięcia ostatecznych śladów faszyzmu w Europie.

Jak wyglądają przepisy o autonomii Azerbejdżanu

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Teheranu, iż rząd irański opublikował tekst umowy, podpisanej przez premiera Ghamvates Sultaneha w sprawie autonomii Azerbejdżanu. Na mocy tej

umowy rady prowincjonalne i regionalne otrzymały prawo mianowania kierowników rolnictwa, handlu i przemysłu, transportu, wychowania, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa, jak również sędziów, prokuratorów i kontrolerów skarbowych. Zgodnie z istniejącymi przepisami urzędnicy będą otrzymywali instrukcje od rządu w Teheranie. Generalny gubernator Azerbejdżanu mianowany będzie w porozumieniu z radami prowincjonalnymi, zaś dowódcy wojskowi wyznaczani będą przez rząd. Oficjalnym językiem jest język perski, lecz w stosunkach handlowych, korespondencji z instytucjami miejscowymi oraz podczas rozpraw sądowych dopuszczalne są zarówno język perski jak i azerbejdżański. Nauczanie w szkołach powszechnych odbywać się będzie w języku miejscowym. Rząd teherański udzieli pomocy przy budowie miast, podniesieniu poziomu kulturalnego Azerbejdżanu oraz ochronie zdrowia ludności. Związki zawodowe i inne instytucje demokratyczne w Azerbejdżanie będą zrównane w prawach z instytucjami w innych okolicach kraju. Rząd nie stosuje represji wobec ludności i przywódców, którzy brali udział w narodowym ruchu

Z ostatniej chwili

— LONDYN (DRN) — Z Monachium donoszą, że odkryto spisek nie miecki na życie 400 Niemców którzy współpracują z aliantami. Zamach kierowany był przez 80 byłych oficerów niemieckich. Wszyscy kolaboranci mieli być zamordowani jedno go dnia. Przywódców aresztowano. Na liście ofiar znajdował się również obecny prezydent Bawarii, Wilhelm Hoegsner.

— LONDYN (AFP) — Dział wyjechała do Budapesztu angielska delegacja parlamentarna, która ma za zadanie zbadać sytuację polityczną, ekonomiczną i społeczną na Węgrzech. Delegacja składa się z pięciu lewicowców, dwóch konserwatystów i jednego liberała.

— LONDYN (AFP) — Osiemdziesięciu członków delegacji angielskiej na konferencję paryską opuszcza Londyn jutro, udając się do Paryża. Po zostali delegaci oraz min. Bevin wyjadą w czwartek.

Dokładają oni wszelkich starań, aby sprawy te pozostać na porządku dziennym. Wysiłki te jednak są skazane na niepowodzenie i zdyskredytują tych, którzy starają się poświęcić statut ONZ, aby tylko mieć okazję do dalszych dyskusji na temat radziecko-perski. Wysiłki te mogą za sobą pociągnąć przykre konsekwencje”. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

demokratycznym. Ilość deputowanych Azerbejdżanu będzie powiększona stosownie do ilości mieszkańców. Odpowiedni projekt ustawy zostanie wniesiony do komisji prawniczej Medżlisu natychmiast po rozpoczęciu obrad, poczym odbędzie się dodatkowe wybory.

W paru słowach

— MEDIOLAN (AFP) — Nieznana sprawa wykopali dziś na cmentarzu i zabrali zwłoki Mussolinię. Działając najwyraźniej w wielkim pośpiechu pozostawili w trumnie nogę Duce.

— LONDYN (DRN) — Mimo pogłosek o odkryciu nowej żyły złota w północnej Australii akcje kopalni złota w Afryce Południowej zwyżkują w dalszym ciągu.

— Z ATEN donoszą, że Stany Zjednoczone zgodziły się przyznać Grecji pożyczkę 2500000 funtów szterlingów na zakup sprzętu z zapasów armii amerykańskiej.

— DRN LONDYN — Wojska radzieckie ewakuowały port kaspijski Bandar Pahlevi. Armia Czerwona opuściła cały kraj za wyjątkiem Azerbejdżanu.

— DELHI (AFP) — Hoover przybył tu dziś samochodem z Karachi i odbędzie konferencję z Gandhim.

Jedynie Ameryka jada za dużo...

WASZYNGTON, (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA La Guardia oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja żywnościowa na świecie jest wciąż ciężka. We Włoszech racje chlebne zostały obniżone do 200 gr.

dziennie, a zapas starczy zaledwie na 10 dni. Jugosławia i Grecja wyczerpiły swe zapasy w pierwszych tygodniach maja. Dyr. La Guardia odmówił komentarzy do oświadczenia ministra rolnictwa Andersona, że państwa eksportujące nie będą w stanie dostarczyć żądanych przez dyr. La Guardia 700 tys. ton zboża miesięcznie dla UNRRA.

Na pytanie, jakie kraje posiadają zbyt wielkie zapasy i jedzą zbyt wiele, dyr. La Guardia odpowiedział, że jedynym krajem, który je za wiele, jest Ameryka. La Guardia ujawnił również, że dostawy węgla dla UNRRA ze St. Zjednoczonych zostały wstrzymane z powodu strajku górników.

Polska otrzyma okręty „oni-mieci”

BRUKSELA (PAP). Międzynarodowa komisja do spraw odszkodowań podała wiadomości o sposobie podziału niemieckiej floty handlowej pomiędzy 15 państw sojuszników.

1/3 niemieckiej marynarki handlowej przypada Związkowi Radzieckiemu, który dzieli swą część z Polską. 2/3 zaś zostanie rozdzielone pomiędzy Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i resztę państw sojuszników.

Chcemy wierzyć w dobre intencje czeskiego proletariatu

Na marginesie Zjazdu Czechosłow. Zw. Zaw.

PRAGA (PAP). W Pradze odbył się zjazd czechosłowackich związków zawodowych. Wzięło w nim udział 1500 delegatów czeskich i słowackich. W dotychczasowej działalności związki zawodowe dążyły przede wszystkim: 1) do oczyszczenia aparatu państwowego i gospodarczego z Niemców, Węgrów, zdrajców i kolaborantów, 2) do zagwarantowania masom pracującym odpowiedniego wpływu na życie gospodarcze, 3) do wprowadzenia zarządu i kontroli państwa we wszystkich dziedzinach przemysłu, 4) do renowacji i podwyższenia produkcji, co pociągnęłoby za sobą podwyższenie poziomu materialnego i kulturalnego szerokiej mas pracujących. Dzięki pomysłnemu wywiązaniu się ze swych zadań, pozyskały sobie związki zawodowe sympatie pracujących i liczą one obecnie 1,679 tysięcy członków w Czechach, oraz 240 tysięcy w Słowacji, tj. ogółem 1,919 tysięcy członków. W zjeździe wzięło udział 17 delegacji z innych krajów, m. in. delegacja polska z przewodniczącym KCZZ, Kazimierzem Witaszewskim na czele. Na zjeździe czechosłowackich związków zawodowych wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, Kazimierz Witaszewski. Po omówieniu przedwojennej polityki Becka, oraz obecnej sytuacji Słowian w świetle ogólnych stosunków międzynarodowych, Kazimierz Witaszewski powiedział: „Jestem głęboko przekonany, że

wspólnym wysiłkiem usuniemy dotychczasowe nieporozumienia między naszymi państwami. Sprawiedliwe rozwiązanie spornych kwestii jest niezmiernie ważne tak dla Polski, jak i dla Czechosłowacji. Rozwiązanie tych problemów stwarza trwałe i mocne podstawy dla zawarcia politycznego sojuszu polsko-czechosłowackiego, który będzie walecznym obrońcą przeciwko niemieckiemu „Drang nach Osten”. Oświadczam w imieniu polskich mas pracujących, że zrobimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby program ścisłej

współpracy polsko-czechosłowackiej został zrealizowany jak najprędzej”. Po tym Kazimierz Witaszewski wręczył prezosowi czeskich związków zawodowych Zapocłockyemu album z fotografiami polskiemu i zapewnił go, że czechosłowackie związki zawodowe będą dążyły do usunięcia wszystkich przeszkód, jakie stoją na drodze do stworzenia jedności narodów słowiańskich.

20 członków bandy „Topora” przed Sądem Wojskowym w Łodzi

Dzisiaj przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Łodzi stanęło 20 członków N. S. Z.-etowskiej bandy Topora. Są to: Sulek Stanisław pseudo Odrowąż, Rutkowski Henryk — Grab, Jakubski Józef — Longin, Prykel Józef, Woźniak Mieczysław, Szybiński Henryk — Żbik, Lipowiecki Tadeusz — Soplica, Grotek Antoni — Żorż, Szybiński Stefan — Fetiak, Mrowiński Stanisław, Sokołowski Zbigniew, Zaborowski Piotr, Andrzejewski Henryk, Kilijan Eugeniusz Stasiak Józef, Zakrzewski Tadeusz — Zeniek, Malek Tadeusz, Słonecki Marian, Nescie Ignacy.

Dowódca Kazimierz Wierzbicki — Topor, oraz inni członkowie oddziału — zbiegli.

Stanisława Opaska i Stanisława Witkowskiego. Łojewski i Opasek zostali zamordowani na skutek rozkazu Topora z niewyjaśnionych bliżej powodów, Witkowski jako niewygodny świadek działalności oddziału.

W czerwcu ub. r. banda Topora napadła na posterunek M. O. w Goszczynie, pow. Grójec, gdzie zrabowano znaczną ilość broni, wywołując następnie do lasu ośmiu funkcjonariuszy M. O. i U. B., których dotkliwie pobito. Dalsze napady dokonywane były na posterunek M. O. w Białobrzegach, na stację kolejową w Strykowie, na zarząd gminy w Białobrzegach.

Napady na: gorzelnię i mleczarnię w Rykalach, na spółdzielnię Rolniczo-Handlową w No-

wym Mieście, na spółdzielnię Zw. Samopomocy Chłopskiej w Działnowie i na ośrodki rozparcelowanych majątków dostarczały oddziałowi artykułów żywnościowych i pieniędzy.

W pierwszym dniu procesu sął ustalił personalia oskarżonych, odczytał akt oskarżenia, oraz przesłuchał kilkunastu członków bandy. Niektórzy oskarżeni przyznają się częściowo do winy, inni uważają się za zupełnie niewinnych.

W skład sądu wchodzi: przewodniczący płk. Ossowski i ławnicy kpt. Nippe i kpt. Adamowski. Oskarża prokurator kpt. Aspis.

Proces trwa.

Proces Michałowicz — w maju

BELGRAD (PAP) — Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych generał Rankowicz zapowiedział, że proces generała Michałowicza ma odbyć się w maju rb.

Za dymną zastoną frazesów

Podskakiewicz i pionierzy z prawdziwego zdarzenia

Zjawiska szabru nie da się sprowadzić i zamknąć wyłącznie w wymiarach moralności człowieka. Jest ono bardziej złożone, posiada wiele ciekawych uzasadnień socjologicznych, związanych z systemem gospodarki kapitalistycznej i jego naleciałościami w sposobie myślenia ogółu. Jedno jest pewne, jeżeli w wielu dziedzinach życia stworzyliśmy faktyczne i prawne podstawy pod gospodarkę uspołecznioną — walcząca z nadużyciem, wykształcenie zdolności rozumienia, co to jest własność społeczna, staje się w ogóle problemem wartości naszych wysiłków.

Twierdzenie to nie znaczy, aby sytuacja była tak dalece groźna. Reformy dokonane przez nas po drugiej wojnie światowej są słuszne, posiadają tradycję walki o swe urzeczywistnienie, są wyrazem interesów ludzi pracy, są z gruntu zdrowe i sprawiedliwe. Fałszem więc jest dopatrywanie się właśnie w nich źródła — jak to czynią wrogowie reform — braku wyraźnej granicy w pojęciach niektórych ludzi, między tym, co jest nasze, co jest jego, a co — moje. Chodzi więc tylko o to, aby dokonania ustrojowe mogli wie najszybciej otrząsnąć się z pasożytniczych naleciałości, które zawsze towarzyszą okresom przemian ustrojowych, a wówczas brudna pianina wezbranego nurtu będzie szybko usunięta z powierzchni naszego życia.

Przez kilka dni zwiziałem kil-

kadziesiąt fabryk na Dolnym Śląsku, a więc w tej części Ziemi Odzyskanych, gdzie pokusa czabru była i jest najsilniejsza i wymagała ze strony uczciwych ludzi największego odporu...

Powrót Ziemi Odzyskanych jest tak wielkim wydarzeniem w życiu naszego państwa, że potrzeby polskiej akcji osiedleńczej wymagały entuzjazmu związanego z wielkimi i dostojnymi słowami. Dlatego mówiono o „miejsi historycznej”, o „pionierach”. Wydaje się, że jesteśmy już na tym stopniu rozwoju kulturalnego, że nie należy używać, lub co się dość często zdarza — nadużywać wielkich słów. Najczęściej bowiem dzieje się tak, że człowiek uczciwy wstydy się patosu, a tylko wycwaniony kombinator chętnie korzysta z niego, jako z dymnej zastony pokrywającej nieczyste sprawki.

Tak działo się i dzieje często wo do chwili obecnej na Ziemiach Odzyskanych. Doszło niemal do tego, że słuszne słowo „pionier” — wydawało się, — uległo już całkowitemu zdevaluowaniu, przekształcając się w swe przeciwieństwo upersonifikowane w szabrowniku, kombinatorze czy niebieskim ptaku.

A jednak...

Kiedy wchodziłem razem z grupą dziennikarzy do jednej z odbudowujących się fabryk włókienicznych we Wrocławiu wyszedł nam naprzeciw dyrektor tej instytucji. Zerkając na trzymaną w rę-

ku kartkę wygłaszał, jakając się, przez kilka minut przemówienie powitalne. Patrzyliśmy z zawstyżeniem na czubki naszych butów, słuchając słów, które tak bardzo nie pasowały do postaci mówcy i okoliczności.

Później dopiero okazało się, że niezręczny orator niepotrzebnie podporządkował się grzeczności wemu zwyczajowi, i że jest to bardzo dzielny człowiek, który włożył w odbudowę fabryki dużo wiedzy fachowej, wysiłku i prawdziwego entuzjazmu. Przed rozstaniem śmiał się razem z nami serdecznie, kiedy powiedzieliśmy mu, że po bliższym poznaniu traktujemy go jako pioniera z prawdziwego zdarzenia, a nie tego, który wygłaszał bombastyczne przemówienie.

Takich inżynierów na Zachodzie jest wielu. Nie liczą się z czasem, warunkami i trudnościami. Podejmują wysiłki, zdawalioby się przekraczające ich zasięg i możliwości.

Jedną z fabryk perlonu i furonu (sztuczne włókno z węgla) została całkowicie ogołocona z maszyn, laboratoriów i fachowców. Tajemnica produkcji przepadła razem z maszynami. Problem wiecznej nici zainteresował jednak polskich uczonych. Przyjechali do opuszczonej fabryki, zrekonstruowali małe laboratorium, odnaleźli kilku fachowców Niemców i mimo braku biblioteki i potrzebnych narzędzi potrafiliby w ciągu dwu miesięcy na nowo od-

kryć tajemnicę produkcji. Dziś biedzą się już tylko nad rekonstrukcją maszyn obliczonych na masową produkcję. Własnym bowiem wysiłkiem zbudowali już model tej skomplikowanej maszyny...

Razem z inżynierem pracuje robotnik. Daleki od wielkich słów uczy się tego, czego nie zdążył dotychczas poznać. Nie łatwa do opanowania umiejętność farbowania tkanin, sporządzania wzorów, posługiwania się wielkimi i skomplikowanymi maszynami jest bardzo żywym przedmiotem jego uwagi.

Swoje pionierstwo traktuje normalnie, tak jak tego uczyła go wieloletnia walka o lepsze warunki bytowania. Chce mieć wygodne mieszkanie, pragnie lepiej ubierać się, odżywiać chce czytać gazety, książki, chodzić do kina, słowem pragnie żyć życiem normalnego człowieka. Trudności rozumie, ale domaga się sprawnej walki z tym, co pozostawiła

wojna, a co wymaga wglądu odpowiednich władz.

Nie goni przy tym za łatwym zyskiem, różne możliwości podjętego pochodzenia są mu obce. — To co łatwo przychodzi, równie łatwo odchodzi — powiada z szcunkiem traktując swoją pracę przy warsztacie.

Takich robotników jest już bardzo wielu, ich zastępy rosną, w miarę jak praca i uczciwy wysiłek odzyskują należną im cenę i uznanie.

Nie brakuje na Zachodzie różnych podskakiewiczów, hałaśliwych facetów dobrze ubranych i odkarmionych, którzy z robionego koło siebie hałasu wylawiają jeszcze dziś niemałe sumki pieniędzy. Ale z dnia na dzień stają się coraz bardziej widoczni w tłumie, coraz łatwiej ich demaskować. Jak przekupnie handlujący na jarmarku fałszywym towarem, znajdują coraz mniej nabywców swojej „ideologicznej” i „zawodowej” tandety.

Antoni Pokorski



Już po świętach

— No — to już i po świętach, Redaktorze kochany! — powiada do mnie ob. Zielonka, zakładając wczesnym rankiem kobyłę do dorożki.

— „Pogoda była ładna, było ciepło, było co i wypić! Dziś pogoda tylko, z tego się pozostała — i czekanie do jakiejś następnej uroczystej okazji! Choć żadna tak ważna nie jest, jako te święta wielkanocne! To też wszystkie narody to święta poważają i wielkie na nie przygotowania czynią. Nie wiem tylko, czy w Turcji, czyli w Hiszpanii podobnie świętują, ile że ten ichni generał Franco nasz blok demokratyczny prześladowuje i chrześcijańskiej równości nie uznaje. Kielbas podobno za to nie mają i tylko byki kłują, z których wyrób ani się do naszego nie umywa!”

— Bo takich kielbas jak w Polsce, nigdzie być nie może! — wtręca Zielonka. — Szkopskie kielbasy, na ten przykład, mdle są i mało tłuste. A co się tyczy przyprawienia i tego odpowiedzialnego naczostkowania — to o tym nie ma co i gadać!

Podobnież wódka ich nie warta! — ciągnął Zielonka. — Słabo to, bez zapachu i dla zdrowia szkodliwe.

— Albo, co się bab tyczy! Tego dania Niemcy nie mają również. Na tym Etkierze ciasto paprzą, z czego nie może wyjść nic dobrego. Bo baba, wiadomo, jaj dobrych potrzebuje, podobnież masła i porządnych drożdży! Nawet ten placek święteczny z kruszonką u nich nie wychodzi, bo jest tylko na palec grubo i bładny jak nieszczęście!

— Ale najgorzej to z tem pić! — obstawał Zielonka. — Bo nie tak zdrowiu nie szkodzi, jak słaba wódka! Pokazało się to zaraz w pierwszej święto na tym naszym doktorze Jajeczce. Postawił on nam coś takiego, że oczy bolaly na sam widok! Jakiś soczek na słodzonej kawie amerykańskiej, do tego w kieliszkach jak naparstek! Dlatego też sam już po trzech takich poszł się słabym, płakał i mowę polityczną chciał wygłaszać! Dopiero jakiegoś go do nas na dół zabrali i postawili

mu, wódeczności mocy przepisowej, to chłop zaraz odżył i już po drugim dalekobieźnym tańcu zaczął! A po czwartym — na dach od komórek bez rozbiegu zalażył się wskoczyć, co by mu się może było i udało, żeby żona w porę z powrotem na górki nie zabrała!

— Już ty stary z tą swoją „mocy przepisową” daj spokój! Na zdrowie to może wam tam i wyszło, ale rozrabialiście potem sztuki, że aż mnie starej wstyd za was było!

— Nie nie mów, kobieto! Raz tylko Wielkanoc jest do roku i ten święty Dyngus! A cóżemy zresztą takiego wyrabiali!?

— Ty — niby nic! Tylko uparłeś się w drugie święto na tej tu kobyłe wyższą kawalerską jazdę wierzchem odstawiać! Albo ten Lufa, który chciał pochód zbierać i do prezydenta Mijala z manifestacją iść, za ten niby zakaz kalifloriki, którego uczucia religijne narodził poobrażał! Całą Milicję Obywatelską poszedł buntować i nie mógł się uspokoić, dopóki go ździebko nie przytknęli!

— No, ale za to mnie, to już chyba nie ma pani Józefowa nie do zarzucenia! — wtręcił nazbyt pewny siebie.

Ob. Zielonka uśmiechnęła się, pokładując dwa rzędy równych i zadziwiająco jak na jej wiek białych zębów — i pogroziła mi palcem. Po jej starych pomarszczonych policzkach przeleciał wstydliwy rumieniec.

— Z miłością żęś mi się Redaktor oświadczał, jak Panu Boga mego kocham! Choć nie ma się z czym chwycić, bo nie od jednego chłopca mnie to jeszcze spotka. Tylko, że zwykłe są to robić w ciut-ciut przynajmym widzie. Ale że dobry żart sabonowy pojmuję, więc się i nie obrażam... No, a teraz, wal stary! — zwróciła się do małżonka, otwierając brame. — Patrzaj tylko, żebyś z kozła nie zleciał. I niech cię święta ręka broni, żebyś gdzie na poprawiny miał wstępować! Bo po wielkich świętach nie ma nic gorszego, jak ten „klin klinem”! Nie jeden już za to zdrowo od swej ślubnej małżonki oberwał!

KIEŁ

Nie licytujmy się w ufności do naszych przywódców

— oświadczył dziennikarz angielski omawiając politykę Bevina

W listach do redakcji „Statesman and Nation” Leonard Peck pisze o „polityce Bevina” co następuje:

„Obawy „Critic’a” odnośnie polityki Bevina byłyby zabawne, gdyby sytuacja nie była tak rozpaczliwie poważna. Zdaje się on nie spostrzegać, iż Bevin jest dość konsekwentny w swym ustosunkowaniu się do spraw zagranicznych. „Critic” podkreśla w swej wzmiance, iż postępowanie Bevina charakteryzuje nienawiść do wszystkiego, co związane jest z komunizmem i jednocześnie obojętne przyjmowanie (acceptance) tradycyjnych poglądów Foreign Office. Jest to bardzo znaczące. Jest to dokładnie ta sama, niesocjalistyczna postawa, która sprawiła, iż tak wielu przywódców Labour Party stało się miłymi Foreign Office i Torysom (konserwatywom). Nie ma w tym nic nowego, ani nie jest to skutkiem w najmniejszym stopniu „niewyłączalnych metod polityki zagranicznej Sowietów”. Bevin wykazywał dokładnie, te same tendencje w 1936 r. Nienawidził on komunistów i popierał baldwinowską politykę nieinterwencji w Hiszpanii. Należy przypomnieć, iż był narzędziem, zapewniającym przyjęcie takiej polityki przez Labour Party na ówczesnej konferencji. Było wprawdzie dużo uspra-

wiedliwień z tego powodu — iż wyświadczone Rządowi Republikańskiemu wiele rzekomych usług i t. p. — ale to nie może zmienić istoty faktów.

Ten sam człowiek, który był zbyt ostrożny, by popierać hiszpański rząd demokratyczny w 1936 r., teraz jest zbyt bojaźliwy, by coś zrobić w sprawie Franco. Opinia Bevina, jako otwartego, szczerego mówcy i działacza w starym stylu Palmerstona, zdaje się być całkowicie zagrożona przez tromtadrackie metody, używane przez niego przeciwko Rosji Radzieckiej.

Oczywiście Bevina drażnią socjalistyczni krytycy w jego własnej partii. To samo dotyczy Ramsey Mc. Donalda, który poprzedników „Critic’a” w 1931 r. nazwał „błotnymi osłami”. Jeżeli Bevin nie użył takiego określenia do „Critic’a”, to uczynił to w najbliż-

szej przyszłości. Należy się jednak spodziewać, iż wynik tego będzie nieco odmienny, iż pogardliwa postawa Bevina w stosunku do krytyków, wraz z zaofiarowanym przez Torysów poparciem jego polityki, spowoduje coś bardziej skutecznego, niż to miało miejsce przed piętnastu laty.

Nie licytujmy się więcej w ufności naszej do naszych przywódców. Zaufanie to zbyt często było wyżykiwane i zawiedzione w ciągu ostatnich dwudziestu lat, by mogło pozostać nadal nienaruszone. Zadaniem każdego członka parlamentu - labourzysty i każdego wyborcy - labourzysty jest pilnować, by ministrowie socjalistyczni trzymali się polityki socjalistycznej. Wielu z nich to się nie podoba — p. Bevinowi to się nie podoba, — ale muszą się do tego zastosować — albo stracią wpływy w narodzie”.

Cześć Powstańcom Górnoszlaskim

Komitet obchodu 25-lecia III Powstania Górnoszlaskiego w Łodzi zawiadamia, że w czwartek, dnia 25 kwietnia r. o godz. 17-iej w sali obrad Zarządu Miejskiego

przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się zebranie Komitetu Obchodu, na które zaprasza przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych.

Odprawa Ochotniczej Rezerwy MO

Wzywa się wszystkich komendantów Milicji Rezerwowej przy

fabrykach oraz ich zastępców na odprawę w dniu dzisiejszym, tj. 24 kwietnia br. o godz. 12 w sali kina Wisła, przy ul. Daszyńskiego 1.

Punktualne przybycie obowiązkowe.

Miejska Komenda Ochotniczej Rezerwy M. O.

KUPON Nr. 11
AKCJA PREMIOWA
dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO

Wyciąć i zachować

TO MA SWĄ WYMOWĘ

Obrońcy kapitalistycznych przywilejów

Od pewnego czasu prasa podaje często wiadomości o napadach, dokonywanych przez bandy leśne na sklepy i instytucje spółdzielcze. Napady te mają charakter planowy i zorganizowany, nie sprawiają bynajmniej wrażenia nieskoordynowanych wybryków tego czy innego „watażki”. Poza grabieżą mienia spółdzielczego i demowaniem urzędów sklepowych, przywódcy band, grożąc najsurowszymi represjami, udzielają personelowi spółdzielni wskazań i pouczeń. Każą im mianowicie zaniechać działalności spółdzielczej i przekształcać spółdzielnie na sklepy prywatne.

Podkreślić należy zjawisko charakterystyczne, że wrogowie spółdzielczości pozostawiają w zupełnym spokoju handel prywatny, a gdy np. odbywa się edzie rabunek transportu towarów, grabież ulega tylko własności spółdzielni, zaś towary należące do osób prywatnych zwalniane są od takiej „konfiskaty”.

I w tym przypadku, jak w wielu innych, można stwierdzić z całą słusnością: „po czynach ich poznać je...”. Napady na spółdzielnie, właśnie na spółdzielnie, to jeszcze jeden wielce znamienny przyczynek, ukazujący we właściwym świetle „ideologię” społeczną N. S. Z.-owskich dywersantów. Zwalczając z bronią w ręku ruch spółdzielczy, którego celem jest wyzwolenie konsumenta spod ucisku prywatnego handlu spekulacyjnego, podkomendni Andersa i spółki uczynają jednocześnie ostantacyjnej protekcji handlarzom i sklepikarzom prywatnym, nie bez nadziei, że te bandyckie usługi zostaną przez protegowanych w odpowiedni sposób zrozumiane i odwzajemnione. To ma być niewątpliwie jeden ze sposobów powiększenia klientów

wyborczej tych ugrupowań, które, jak wiemy, cieszą się jawnym poparciem faszystów polskich.

Niejednokrotnie już rozprawialiśmy się na tym miejscu z fałszywymi, a gorliwie z pewnych stron rozpowszechnionymi sugestiami, jakoby w Polsce nie było reakcji, nie było faszystów, nie było zbrodniczych żywiołów, zmierzających do zniszczenia za wszelką cenę zdobyczy i urzędów demokratycznych. Że takie sugestie są świadomym kłamstwem, o tym poucza codzienna kronika morderstw, napadów i awantur, dokonywanych przez tych, których podobno... nie ma. A jaki stempeł „ideologiczny” nosi działalność tych rzekomo nieistniejących dywersantów i bandytów, o tym świadczy m. in. właśnie ich stosunek do spółdzielni i spółdzielców, do własności spółdzielczej, będącej niewątpliwym mieniem społecznym.

Według „ideologii” N. S. Z. i WIN, spółdzielczość, to wróg, bo utrudnia handlarzom i spekulantom wyzysk pracującego człowieka. A więc tego wroga niszczy się i rabuje, aby nierzeczywiście mogła święcić niecie triumfy, aby mógł bezkarnie pęcznieć, mieszkając w zasobnym mieszkaniu, coś nie coś kapnie przy okazji na „patriotyczne” cele polskich hitlerowców. Ręka rękę myje, noga nogę wspiera, a że poszkodowany jest w ostatecznym wyniku człowiek uczciwej pracy, ciężko walczący z powojennym niedostatkiem, o to N. S. Z.-owscy sztabowcy martwić się nie myślą.

Napady na spółdzielnie — to pewnego rodzaju „zamówienie społeczne”, wykonywane przez opryszków na rachunek i polecenie wiadomych sfer, które najdrob-

niejsze ograniczenie kapitalistycznego przywileju uważają za nieopuszczalny zamach na „swobody obywatelskie”, na „demokrację” i „świętą” własność prywatną. Dla obrony tych bardzo egoistycznie pojmywanych „skarbów” dobre są wszelkie środki i sposoby, terroru i grabieży mienia społecznego nie wyłączając. „Ideologia” pasożytów i wyzyskiwaczy

splata się ściśle z działalnością grobowców faszystów, inspiruje ją i znajduje w niej zarówno praktyczne uzupełnienie, jak i dogodne narzędzie wykonawcze.

Oto dlaczego leśni bandyci, grabiąc spółdzielnie, każą na ich miejsce zakładać „święte” prywatne sklepiki. Te sympatie godne są, zaiste, refleksji.

Bronisław Darski.

Komunikat w sprawie obchodu 1-Majowego

Prezydium Komitetu Obchodu Dnia 1-go Maja w Łodzi zawiadamia, że w środę dnia 24 kwietnia br. o godz. 17 punktualnie, w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się plenarne posiedzenie całego Komitetu.

Stawiennictwo wszystkich członków Plenum Komitetu obowiązkowe.

Prezydium komunikuje poza tym że wszystkie organizacje i stowarzyszenia, które złożyły akces do udziału w obchodzie Święta 1-szo Majowego powinny wydelegować swoich przedstawicieli celem wzięcia udziału w obradach Plenum Komitetu.

1-Maja - świętem radości!

Kalendarz imprez dla działwy opracowany przez RTPD

(G) Z inicjatywy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi zorganizowana została specjalna sekcja dla udziału dziecka w tegorocznym święcie pierwszomajowym. W skład tej sekcji wchodzi przedstawiciele najpoważniejszych organizacji młodzieżowych.

Władze RTPD stanęły na stanowisku, że dziecko robotnicze winno nie tylko wmiąć udział w święcie jego ojca i matki, ale, że powinno w pełnym znaczeniu tego słowa odczuć i w domu i na ulicy, że 1 Maja jest świętem nadziei i radości, iż jest świętem wszystkich ludzi pracy.

Już na organizacyjnym zebraniu poświęconym tej sprawie kurator

szkolny mgr. Trojanowski wyprzedził się za tym, aby udziałem działwy w tegorocznym obchodzie zapoczątkować tradycje świętowania wszystkich świąt świata pracy przez działwę. Zgromadzeni postanowili zorganizować obchody dla dzieci i młodzieży od 14 lat. Sekcja wydelegowała swego przedstawiciela do obywatelskiego komitetu obchodu 1 Maja. Opracowano odpowiednie hasła, odezwę do dzieci, oraz szczegółowy kalendarz imprez.

Rozkłada on uroczystości na 4 dni. Już we wtorek, 30 kwietnia nadawane będą przez radio pierwsze audycje oraz odbędą się pierwsze imprezy lokalne. W następujących dniach odbędą się audycje i po-

gadanki radiowe, akademie, poranki, przedstawienia teatralne, kukielkowe, seanse filmowe, zabawy i gry. Imprezy te odbędą się w teatrach, kinach, szkołach, szpitalach dziecięcych, oraz w parkach miejskich.

Po uzgodnieniu programów z Obywatelskim Komitetem obchodowym, kalendarz imprez pierwszomajowych dla dzieci zostanie ogłoszony w szkołach i rozplakatowany na murach miasta.

Należy podkreślić, iż przewidziany jest w pierwszym rzędzie udział młodzieży szkolnej w wielkim pochodzie w dniu 1 Maja. Działwa na samochodach wystąpi ze specjalnymi transparentami i hasłami.

Plenum Krajowej Rady Narodowej rozpocznie obrady 26 kwietnia b. r.

WARSZAWA. Biuro prezydzialne K. R. N., podaje do wiadomości, że posiedzenie sesji Krajowej Rady Narodowej, odbędzie się w dniach 26 i 27 kwietnia 1946 r. w

sali posiedzeń K. R. N. w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej nr 49, z następującym porządkiem dziennym:

1. odwołanie i przyjęcie nowych posłów;
2. exposé prezesa Rady Ministrów o sytuacji w kraju i pracach Rządu Jedności Narodowej;
3. sprawozdanie ministra skarbu;
4. referat przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów o planie inwestycyjnym;
5. sprawozdanie ministra Spraw Zagranicznych w związku z ratyfikacją umów międzynarodowych;
6. sprawozdania i wnioski komisji poselskich;
7. zatwierdzenie dekretów Rządu Jedności Narodowej;
8. odpowiedzi na interpelacje poselskie.

WARSZAWA (PAP). Biuro prezydzialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się według następującego planu: w środę, dnia 24 kwietnia 1946 r. (w salach domu poselskiego, ul. Wiejska 4) 1) Komisja komunikacyjna o godz. 10, 2) komisja odbudowy o godz. 10, 3) komisja pracy i opieki społecznej o godz. 20, 4) komisja wyznaniowa i narodowościowa o godz. 18, 5) komisja do opracowania projektu regulaminu głosowania ludowego o godz. 10. (Po

posiedzeniu tej komisji odbędzie się w sali konferencyjnej w Belwedere) 6) podkomisja budżetowa o godz. 19 (w sali domu poselskiego). W czwartek, dnia 25 kwietnia 1946 roku (w salach domu poselskiego, ul. Wiejska 4) 1) komisja komunikacyjna (II dzień obrad) 2) komisja morska i handlu zagranicznego o godz. 10, 3) komisja spółdzielcza Aproprowizacji i Handlu o godz. 10-ej, 4) Komisja Ziemi Odzyskanych o godz. 10-tej. W piątek,

dnia 26 kwietnia 1946 r. (w salach komisji w „Romie” przy ul. Nowogrodzkiej 49, 1) Komisja Rolna o godz. 9-tej rano, 2) Komisja Prawnicza i regulaminowa bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym, 3) Komisja Zdrowia bezpośrednio po posiedzeniu plenarnym.

Rocznica powstania w ghetcie warszawskim

Wojewódzki Komitet Żydowski w Łodzi w porozumieniu z Woj. Urzędem Informacji i Propagandy urządzi w niedzielę, 19 kwietnia w naszym mieście uroczystą akademię, poświęconą trzeciej rocznicy wybuchu bohaterskiego powstania w Ghetcie warszawskim.

Akademia odbędzie się w sali Teatru Powszechnego. Protektorat honorowy uroczystości objeł przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych, oraz reprezentanci stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Odczyt o filmie

W czwartek, dn. 25.4.46 o godz. 18-ej w sali Sp. Wyd. „Czytelnik” — Piotrkowska 96 odbędzie się odczyt pt. „Żywe cienie — tajemnic powstawania filmu”. Prelegent: Kazimierz Czyński, reżyser filmu „Czytelnik”. Cena biletu zł 30. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik” i dla młodzieży zł 20. Przedprzedaż w księgarni „Czytelnik” — Piotrkowska 96.

Świeże jaja dla wszystkich

W bieżącym roku Związek Gospodarzy Spółdzielni „Spółem” będzie przeprowadzał, zgodnie z decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów skup świeżych jaj dla Funduszu Aproprowizacyjnego. Jaja będą kupowane po cenach wolnego rynku wobec wyłączenia tego artykułu z tzw. świadczeń rzeczowych. Niezależnie od tej akcji „Spółem” będzie konserwowało jaja na okres zimowy oraz organizuje eksport i wymianę jaj za inne produkty zagraniczne.

Entuzjastyczny oddźwięk społeczeństwa na hasła Komitetów Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

(G) W całej Polsce, a także i w naszym mieście powstały w ostatnich dniach obywatelskie komitety Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Rzucone przez naczelny komitet, hasło szybkiej wewnętrznej pomocy społeczeństwa dla przyspieszenia tempa odbudowy zniszczonego przez okupanta Kraju, znalazło entuzjastyczny oddźwięk wśród najszerzych mas. Codziennie notowane są już masowe subskrypcje Premiowej Pożyczki.

Każdy obywatel doskonale rozumie, że w tej przełomowej chwili, kiedy cały świat czyni wielkie wysiłki w kierunku stabilizacji życia, Polska nie może pozostać w tyle. Kraj nasz może najdotkliwiej ucierpieć w ostatniej wojnie, najwięcej ma on zniszczeń i w przemyśle i w transporcie. Liczyć możemy głównie na własne siły, na własny entuzjazm i na własną pracę.

W najbliższych już dniach ogłoszone zostanie oficjalnie publiczna subskrypcja PPOK. Wśród subskrybentów nie zabraknie nikogo, któremu drogie są zagadnienia odbudowy. Łódzki Komitet Pożyczki apeluje do wszystkich, aby nie czekając do pólki komitet określi indywidualną normę subskrybcyjną, sami nieśli przedpłaty na Premiową Pożyczkę, aby pokazać opieszalym, że społeczeństwo z własnego poczucia obowiązku wywiązało się należycie wobec Ojczyzny.

Pracownicy Centrali i Oddziału Głównego Narodowego Banku Polskiego w Łodzi — na ogólnym zebraniu w dniu 16-go bm. — doceniając znaczenie, jakie będzie miała Pożyczka dla przyspieszenia tempa odbudowy zniszczonego Kraju, powzięli w wniosek Rady Zakładowej jednomyślną uchwałę o zadeklarowaniu zapisów na P.O.K. przez wszystkich pracowników w wysokości od

500, do 3.000, złotych w zależności od wysokości pensji zasadniczej.

Jednocześnie Rada Zakładowa Centrali zwróciła się z wezwaniem do ogółu pracowników, aby te same ni minimalne normy orientacyjne obowiązujące przy zapisach na Pożyczkę we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

W dniu 16 kwietnia r. b. powstał na terenie Łodzi obywatelski komitet prac. Pocz. i Telekomunikacji Sub-

skrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, który w zrozumieniu doniosłego znaczenia pożyczki dla zniszczonego okupacją i wojną Kraju rozpoczął swą działalność wśród pracowników na terenie okręgu łódzkiego.

Wstępne prace Komitetu spotkały się z dużą ołarnością pracowników przez gremialne deklarowanie Prem. Pożyczki Odbudowy Kraju.

W skład Komitetu weszli: przewodniczący — St. Klmaszewski, R. Nocni, W. Kędziński, St. Brzeski i St. Wawrzonowski.

Nasiona na działki i ogrody

Nasiona dla ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych są już w terenie. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin w Warszawie na zlecenie Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu zakupiły dla akcji ogrodników działkowych w pierwszym etapie 21.850 kg nasion warzywnych, w drugim 23.600 kg, razem 45.450 kg.

Pozatem ogródki działkowe i ogrody pomocnicze otrzymują 34.480 kg nasion z UNRRA i 1.605 kg nasion duńskich. Ilości te już są wyzerpane.

Inicjatywa Ministerstwa Aproprowizacji i Handlu szerokiego, powszechnego zainteresowania ogółu obywateli uprawą skromnego ogródka warzywnego na własny użytek okazała się szczęśliwa. Zakłady pracy i instytucje szybko zrozumiały, że własne warzywa ułatwią gospodarkę stołową i bytowanie ludności pracującej.

Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu zleciło Państwowym Zakładom Hodowli Roślin dalszym zakup nasion.

Według opinii z terenu, nasiona dostarczone przez Państwowe Zakłady Hodowli Roślin są zdrowe, czyste, pierwszorzędnej jakości.

Na odbudowę kraju potrzeba olbrzymich sum — Zbierzmy je subskrybując Pożyczkę na ten cel

24 IV. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
- Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-80
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
- Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-41
- Pogot. Ratunk. Ujez. — tel. 134-15
- Pogotowie Czerwonego Krzyża — tel. 145-45
- Straż pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Pl. Boerner 37), Górczyckiego (Przejazd 50), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19 m. 15 arcydzieło Fredy Zemsta w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego i z udziałem Józefa Węgrzyna, Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Grabowskiego oraz Tymowskiej, Góreckiej, Boguckiego (dubl. Lapiński) i Świderskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11. Listopada 21.

Teatr Powszechny TUR gra do niedzieli włącznie ostatnich kilka razy znakomitą komedię Pagnola „Marjusz” w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza. W przyszłym tygodniu premiera komedii Moliere’a w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego Szelmostwa Skapena w reżyserii Józefa Wysomińskiego i w oprawie dekoracyjnej i kostiumowej O. Axera. W roli Skapena Jacek Woszczerowicz. W innych rolach: Billing, Czerny, Puchniewska, Lapiński Lapiński.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia” jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. Udział biorą Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-ej.

TEATR NA PIETERKU

Studio Muzyczne Traugutta 1. Ostatnie dni przedstawień pełnej humoru rewii p. t. „MECZ HUMORU” z Władysławem Walterem na czele zespołu. Początek przedstawień o godz. 19.30.

DYMSZA W „GONGU”

Teatr „GONG” dał dawno oczekiwana premierę nowego programu p. t. „DOBRY ZART a la CARTE... d'atlantique”. Na czele zespołu wystąpi od sześciu lat niewidziany, niezrównany komik ADOLF DYMSZA. Ujrzymy też uroczą Beate Artemską oraz doskonały pięć-osobowy chór Mariana. Teksty Tad. Chrzanowskiego i Winawera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19-tej „KRÓL WŁÓCZEGÓW”. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór-balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Piotrkowska 102-a, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

TEATR SYRENA Traugutta 1
DZIS PO RAZ OSTATNI

Ciesząc się niezwykłym powodzeniem Wielkie Widowisko muzyczne Z. Gordawy i W. Stepnia p. t. Trzej Muszkieterowie z udziałem całego zespołu „Syrena” chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 19.15. W dniach 25, 26 b. m. próby generalne od soboty dnia 27 b. m. p. t. „Wiosenne Rewierendum”.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA” (Kopernika 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski” — tekst Marianna Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Mulska. W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

RADIO

Program na środę, 24.4.46
6,67 Kraków, 6,46 W-wa, 7,10 Poznań, 7,43 W-wa, 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin, 8,45 Codzienny odcinek prozy: „Zadło Genowefy” powieść Janusza Meissnera, 9,00 Rozmaitości, 9,10 Program na dzień bieżący, 9,15 Przerwa, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12,03 W-wa, 14,40 Muzyka lekka z płyt, 14,55 Człowiek i praca — pog. Władysława Lubniera, 16,05 Rezerwa, 15,10 Koncert Wyk. A. Pogorełow — bałajka i Wanda Klimowiczowa — akompaniament, 15,30 Wiadomości z miasta i prowincji, 15,35 Skrzynka młodzieżowa w opr. Henryka Sosnowskiego, 15,45 Recital śpiewaczy Józefa Naruszewicza — bas, akomp. Wanda Klimowiczowa, 16,00 W-wa 16,10 VIII aud. z cyklu „Słuchajmy muzyki” w opr. Witolda Sudzińskiego, 16,40 W-wa, 17,55 Audycja dla robotników: 1) Szczecińskie wrażenia — pog. Władysława Czajkowskiego, 2) Płyty, 18,50 W-wa, 21,00 Melodie taneczne z płyt, 21,40 Skrzynka poszukiwania rodzin, 21,58 Komunikat o pogodzie, 22,00 Muzyczna w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego — piosenki oraz Franciszki Leszczyńskiej — fortepian, 22,30 Koncert zyczeń, 23,00 W-wa, 23,55 Program na jutro, zakończenie audycji i Hymn do godz. 23,40.

Uwaga Włókniarze!

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Włóknieniowego zwołuje nadzwyczajne zebranie Rad Zakładowych na dzień 26-go kwietnia o godz. 15 w sali Gayera ul. Piotrkowska 293.

Sprawy ważne. Przybycie obywatelskie.

Klub Piekwicki

W czwartek, dnia 25.IV.46 r. o godz. 19-tej prokurator Sawicki mówić będzie o procesie w Norymberdze.

CENTRALA PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH W ŁODZI

zatrudni od zaraz kilku księgowych bilansistów i zaawansowanych księgowych oraz inspektorów finansowo-gospodarczych ze znajomością księgowości. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP w Łodzi, Piotrkowska 133.

Wielki Koncert Symfoniczny

Solistą najbliższego koncertu symfonicznego w piątek 26 bm. będzie czołowy pianista polski Stanisław Szpilecki, który odegra z orkiestrą koncert fortepianowy Tadeusza Sreńskiego. Na koncercie obecny będzie kompozytor, który przybywa do Łodzi, by uczestniczyć przy pierwszym wykonaniu swego dzieła w Polsce. — Program zawiera ponadto dzieła Glazunowa i Liszta. Przy pulpicie kapelmistrzowski Dyr. Zdzisław Górczyński. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

Wyprawki niemowlęce

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło wykonanie i skompletowanie w I-szym półroczu br. — 65.000 kompletów wyprawek dla niemowląt. W skład każdego kompletu wchodzi: 1 kocyk, 3 spiozki, 6 kaftaników, 6 koszulek, 10 pieluszek cienkich i 6 flanelowych, 4 staniczki i 3 czepekienki, 2 powijaki, 2 i pół metra inlepu pojedynczego na becik oraz 6 m. płótna pojedynczego na powłóczki. Z powyższej ilości przydzielono 6.825 kompletów Departamentowi Aprowizacji Ministerstwa Komunikacji na zaopatrzenie kolejarzy na terenie całego Państwa. Reszta kompletów została rozdzielona pomiędzy wszystkie wojewódzkie wydziały aprowizacji i handlu oraz miasta wydzielone Warszawy i Łódź na zaopatrzenie ludności pracującej. W bieżącym kwartale wyprawki otrzymują jedynie pracownicy, posiadający kartę żywnościową I kategorii. Dążeniem Ministerstwa jest, by wyprawki były przydzielane całej ludności pracującej. Realizacja tego jest uzależniona od rozwoju produkcji. Przydziały kompletów wyprawek dla niemowląt będą dokonywane przez Wydziały A. i H. Urzędów Wojewódzkich, względnie miast wydzielonych na podstawie wniosków zgłoszonych przez zakłady pracy z załączeniem zaświadczeń lekarskich.

Świecone dla sierot Łódzkiej Rodziny Radiowej

Staraniem Zarządu Głównego Łódzkiej Rodziny Radiowej, w Wielką Sobotę w internacie dla sierot wojennych „Sienkiewiczówce” odbyło się tradycyjne „jajko”, które go poświęcenia dokonał sędziwy ks. prałat Szabelski. W uroczystości wzięli udział: wiceprezydent m. Łodzi tow. Duniak w asyście nacelnika Wydziału Opieki Społecznej Szuberta, ob. ob. Jędrzyckiego, Jankowskiego, Sumińskiego, Kowalskiego, z ramienia zarządu Łódzkiej Rodziny Radiowej oraz licznie zebrani członkowie rodzin zastępczych.

W podniesłym swym przemówieniu wiceprezydent Duniak podkreślił, że choć tego dnia odwiedził prawie wszystkie sierocińce i internaty dziecięce na terenie m. Łodzi, to jednak musiał stwierdzić, że tak radośnie uśmiechnięte dzieci, ubrane w nowe ubranka i sukienki, — obute w nowe trzewiczki zastał tylko w „Sienkiewiczówce” dzięki staraniom Zarządu Łódzkiej Rodziny Radio-

wej oraz ofiarności Łódzkiego społeczeństwa, a w szczególności Łódzkiego świata pracy, który tyle zrozumienia wykazuje dla dzieci najwięcej pokrzywdzonych przez wojnę.

Okolicznościowe krótkie przedstawienie, deklamacje i śpiewy w wykonaniu sierot pod kierownictwem sióstr wychowawczyń oraz rozdanie nagród w postaci zabawek i słodczy, dopełniły uroczystości.

FREUDA. TEORIA SNÓW

Znakomita para artystów Janina Romanówna i Jan Kreczmar rozpoczną w nadchodzącą sobotę w Teatrze na Pieterku (Studio Muzyczne, Traugutta 1) swe występy w komedii Antoniego Cwojdzińskiego — Freuda teoria snów. Łódź będzie miała okazję zobaczyć w znakomitym wykonaniu jednej z najlepszych komedii ze współczesnej literatury polskiej.

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA

ul. Piotrkowska 80, tel. 218-44
Poleca w sezonie wiosennym: wyborowej jakości drzewka owocowe i krzewy, nasiona warzywne, kwiatowe trawy, narzędzia, nawozy sztuczne, środki do zwalczania szkodników i inne artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa.

PIERWSZOMAJOWY NUMER NASZEGO PISMA UKAŻE SIĘ W ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE SIĘ JUŻ W ADMINISTRACJI: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr 70.

Repertuar kin łódzkich

| | |
|-------------------------------------------------|-----------------------------------------------------|
| POLONIA ul. Piotrkowska 67 | „GRZESZNICY BEZ WINY” |
| TECZA ul. Piotrkowska 108 | „POD GOŁYM NIEBEM” |
| GDYNIA ul. Przejazd 2 | „BLAGIER” |
| STYLOWY ul. Kilińskiego 123 | „DWAJ ŻOŁNIERZE” |
| BALTYK ul. Narutowicza 20 | „SKLAMALAM” |
| WISŁA ul. Przejazd 1 | „FORTANCERKI” |
| ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1 | „FORTANCERKI” |
| WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16 | „DZIECI KAPITANA GRANTA” |
| HEL ul. Legionów 2-4 | „BLAGIER” |
| TATRY ul. Sienkiewicza 40 | „ZŁOTA MASKA” |
| PRZEDWIOSNIE ul. Żeromskiego 74-76 | „ZNACHOR” |
| WOŃCÓSKO ul. Napiórkowskiego 16 | „CZTERY SERCA” |
| ROMA ul. Rzgowska 34 | „MANEWRY MIŁOSNE” |
| ZACHETA ul. Zgierska 26 | „TRZECH PRZYJACIÓŁ” |
| BAJKA ul. Franciszkańska 31 | „PIEŚNIARZ WARSZAWY” |
| ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178 | „JADZIA” |
| REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta) | „KOT W BUTACH” (Świąt. program dla najmłodszych) |
| MUZA Ruda Pabianicka | „OSTATNIE OSTRZEŻENIE” |
| OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8 | |
| ŚWIT Bałucki Rynek 5. | |

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.
Kina: „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
„Oświatowy” — 2 seanse dziennie o godz. 17. 18.30.
Niedziela i święta 15.30, 17. 11.30.
Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wolność”, „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe od 15.30 w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 13-ej.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3-6 1144
- Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6 Al. 1 Maja 3.
- Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4-8-ej ul. Piotrkowska 16. -1011
- Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby wżno wj przyjmuje. Narutowicza 35, 3-6, tel. 206-99.
- Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. -929
- Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-23, przyjmuje od godz. 2-5. 1146
- Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3-5, Aleje Kosciuszki 53, tel. 193-89.
- Dr L. ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29
- LEKARZ STOMATOLOG Alcja Barakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. -930
- Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92
- Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17 tel. 144-45.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. — Laboratorium Pl. Wolność: 2 m. 2, godz. 8-15. -1106

MEBLE GARDEROBA jasna, łódzko pojedyncze sprzedaje stolarz — Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej). -1273

OBCIĄGACZKI do lemoniady, kółkranowe, butelki, kapsle, syfony, balony, butle zakupie, tel. 188-55 od godz. 7-8 rano i od 7-8 wieczór. -1258

Zagubione dokumenty

- UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Skierniewice, dowód tożsamości na nazwisko Burzyński Jan, wieś Skaradki, gm. Domaniewice, pow. Łowicz. -1265
- UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową, na m-c kwiecień 46 r. na nazwisko Małkowska Maria, Łódź, ul. Włodzimierska 15b, m. 3.
- UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Dresler Alfons, Żeromskiego 27, m. 8. -1267
- UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Bozowicz Adam, Zachodnia 66. -1268
- UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą wystawioną przez Starostwo w Radomiu na nazwisko Filipowska Marianna, Łódź, Solec 16. 1269
- UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną, wydaną przez IV Państw. Gimnazjum na nazwisko Skrzydlewska Bożenna, Łódź, ul. Daniłowskiego 7, m. 14. 1270
- UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Gogolewski Józef, Marysin 3-ci, ul. Honorowa 11. 1271
- UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Wesolowska Józefa, Kilińskiego 40 m. 44. 1272
- UNIEWAŻNIAM skradzione dowody, wydany z PUR, kartę rejestracyjną RKU, świadectwa czeladnicze oraz dowody osobiste matki, na nazwisko Kołodziejczyk Henryk, zamieszkały w Trzebinii. 1274
- UNIEWAŻNIAM skradzione dowody, metrykę urodzenia, 2 palcówki na nazwisko Szymańska Helena, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 94. 1275
- UNIEWAŻNIAM skradzione dowody, kartę rozpoznawczą, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Brudnicka Irena, Łódź, 11-go Listopada 3, m. 41. -1276

Na przełomie dwóch epok

Jak Rumunia zrywa z kapitalistyczną przeszłością

Wybory i podpisanie traktatu pokojowego z państwami zwycięskimi absorbują opinie publiczną Rumunii. Zasadniczo Rumuni wiedzą, czego mają się spodziewać od konferencji pokojowej. Podpisując w sierpniu 1944 r. rozjem, król Michał definitywnie przekreślił dotychczasową szowinistyczną politykę Wielkiej Rumunii, opartą na ucisku i krepowaniu swobodnej woli swych mniejszości narodowych, stanowiących 30 proc. ogółu ludności. Bessarabia i południowa Bukowina, zagarnięta siłą przez Rumunię w 1919 roku w czasie wojny domowej w Rosji na zasadzie traktatu rumuńsko-radzieckiego z 1940 r., włącznie została do ZSRR. Płd. Dobruża z ludnością bułgarską — stały zapalny punkt w stosunkach z Bułgarią, datujący się od 1913 r., kiedy to po drugiej wojnie bałkańskiej Rumunia, uderzwszy na dotychczasowego swego sojusznika koalicji antyturkckiej, odebrała ją Bułgarii — wraca do macierzy. Stosownie do preliminariów pokojowych, które w imieniu sprzymierzonych podyktował Rumunii Związek Radziecki, cały lub większa część północnego Siedmiogrodu (Transylwanii) ma przejść ponownie pod władzę Rumunii. Od marca 1945 r. Płn. Siedmiogrodzkie znajduje się pod administracją rumuńską. Stany Zje-

dnoczone i W. Brytania pragnęłyby przeprowadzić w Siedmiogrodzie plebiscyt i dokonać jego podziału na część węgierską i rumuńską. — Ostatecznie zdecydowały w tej sprawie Konferencja Pokojowa.

Jeśli idzie o finansową stronę traktatu pokojowego i dokonywanie spłat reparaacyjnych, to ZSRR, które reprezentuje w tym układzie interesy sprzymierzonych i na rzecz którego Rumunia dokonuje spłat — po uzyskaniu pewności, iż początkowo zła wola rządów Satarescu i Radescu — po utworzeniu w dniu 6 marca 1945 r. rządu Piotra Grozy — została zastąpiona chęcią szczerą współpracą i lojalnym wykonywaniem zobowiązań, wykazał duże zrozumienie, a wielokrotnie z własnej inicjatywy wyciągnął pomocną dłoń. Dotyczy to zwłaszcza pomocy gospodarczej.

NA DRODZE REFORM

6 marca 1945 r. Piotr Groza, przywódca frontu narodowo-demokratycznego, utworzył rząd. Był to właśnie ten wspomniany moment krytyczny, gdy Związek Radziecki, zaniepokojony licznymi sabotażami na tyłach walczącej jeszcze Armii Czerwonej, zdecydowany był cofnąć warunki rozejmu. Nim Groza zdecydował się utworzyć rząd, wielokrotnie ponawiał próbę nawiąza-

nia współpracy z przywódcami opozycji, Maniu i Bratianu. Ale odmówił kategorycznie. Rząd Grozy musiał więc w niezmiernie ciężkich warunkach, przystąpić do odbudowy państwa.

Powoli, ale skutecznie, program ten był przeprowadzany. Był to program wielkiej reformy społecznej i gospodarczej. 700 tys. ha ziemi ornej rozparcelowano i powrócono do życia gospodarstwa chłopskie, likwidując resztki własności obszarnej. Wzmocniono produkcję w zakładach włókienniczych, kontrolę nad produkcją przekazującą radom zakładowym. Przejęte przez państwo szybki naftowy zostały uruchomione i stanowią dziś podstawę gospodarki narodowej. Przed wojną 50 proc. ludności to analfabeci, obecnie — dzięki utworzeniu gestej sieci szkół, początkowych — wiele się w tym względzie zmieniło na lepsze. Jednocześnie pogłębia się świadomość polityczna i społeczna robotnika rumuńskiego. Związki zawodowe, liczące przed wojną 50 tys. członków, zostały złączone w Konfederację Pracy i liczą 1.300.000 członków, odgrywając, rzecz prosta, poważną rolę w rozwiązywaniu trudności gospodarczych i politycznych kraju.

Front Narodowo-Demokratyczny, tworzący dziś rząd, składa się z następujących organizacji: partia socjal-demokratyczna, partia komunistyczna, Front Ludowy, Partia Ludowo-Narodowa, grupa narodowo-caranistyczna Aleksandrescu, liberalowie Tatarescu i Konfederacja Pracy. W faktycznej opozycji do rządu, choć formalnie biorąc w nim udział, stoją dwie partie „historyczne”, jak się same nazywają: liberalna — Bratianu i ludowa — Maniu, oparte o ukryty kapitał rodzimy i zagraniczny — faktycznych wielkoczarodziejów Rumunii z okresu przedwojennego.

Stosownie do postanowień konferencji moskiewskiej, premier Groza, po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami tych partii, dokooptował Hatieganu i Michalace w skład rządu. Nie jest to jednak lojalna współpraca. Nazażnij bowiem po rekonstrukcji rządu Hatieganu oświadczył, że ich rola w rządzie ogranicza się do obserwacji jego poczyną, a jednocześnie w gazetach, należących do opozycji, prowadzona jest kampania antyrządowa, wysuwająca żądanie kontroli międzynarodowej nad okresem zbliżających się wyborów.

JAK TO ONGIŚ BYWAŁO?

KONTRENDANS WYBORCY

Rządy Rumunii przed wojną sprawowały na przemian dwie „historyczne” partie: liberalowie Bratianu i ludowcy Maniu. Pisarz rumuński Kărădzaie pisał na ich temat: „Tu nie rząd zależy od większości reprezentacji narodowej, lecz jednolitość reprezentacji narodowej zależy od rządu. Odszedł jeden rząd, na jego miejsce przyszedł inny. Aparat państwowy składa się z 2-ech wielkich armii. Jedna zdobyła władzę i pożywia się, druga, łaknąca, czeka swojej kolei w opozycji. Następnie terror, zniechęcenie ludności do skorumpowanej administracji i partii panującej, krządeł turn zapewnijają zwycięstwo drugiej”. I tak:

W 1920 roku robi wybory Awarrescu. Partia ludowa uzyskuje 209 mandatów, narodowo-liberalna tylko 17 mandatów. W 1922 roku, wskutek niebywałego skandalu finansowego, rząd musi ustąpić i następują nowe wybory. Robi je tym razem liberal Bratianu, uzyskując 260 mandatów, 11 zostawiając ludowcom. Z kolei ci zakładają protest. W marcu 1926 r. do władzy dorywa się Awarrescu i w wyborach, zamiast 11 miejsc, zdobywa 293 — liberalowie muszą się zado-

wolić 16 mandatami. W 1927 roku rząd znów się przewraca, oczywiście następuje rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, w których Bratianu otrzymuje 298 mandatów — Awarrescu tylko jeden. W 1928 roku Maniu, zastąpiwszy Awarrescu, montuje ultrademagogiczny program i obala rząd, uzyskując w nowych wyborach 324 mandaty. Następne wybory dają znów większość liberalom — Maniu ma tylko 30 mandatów.

Wszystko to jest ta stara „demokracja” rumuńska, o którą walczą dwie historyczne partie. Obecnie w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, jakim jest front narodowo-demokratyczny, idący do wyborów w bloku (stanowisko liberalów Tatarescu nie jest jeszcze znane), obydwie partie idą razem. Przerazają nowa ordynacja wyborcza, przysługująca prawa wyborcze wojsku i kobietom.

Obie te partie pozornie nie formują swego programu politycznego, ograniczając się do stwierdzenia, że różni je program reform wewnętrznych od rządu Grozy. Nie trudno jest wszakże odgadnąć w jakim kierunku poszłyby polityka opozycji, jeśli się przyjrzy karierze wojennej obydwu jej przywódców. Nie kto inny, jak Maniu w 1941 r. dziękował Hitlerowi za zaproszenie Rumunii do udziału w wojnie po stronie osi, nie kto inny, jak Bratianu we wrześniu ub. roku zaaranżował bunt reakcji.

Kłeska faszyzmu w tej wojnie dała po raz pierwszy społeczeństwu rumuńskiemu prawo decydowania o swym losie. Niezapłniona doświadczenie lat ubiegłych, wyniki, jakie osiągnęła dotychczas współpraca w ramach frontu demokratycznego, zapewni demokracji ostateczne zwycięstwo w nadchodzących wyborach.

KAS.

Z Filharmonii

Wielki koncert oratoryjny

Prawdziwą uciechą duchową przygotowano nam w ubiegły Wielki Czwartek w Filharmonii.

Głównym wykonawcą programu był chór Państwowego Konserwatorium pod dyktando prof. Władysława Raczkowskiego, ze współudziałem orkiestry Filharmonii oraz solistek: Ireny Wojtaszewskiej — sopran, Aliny Zalewskiej — sopran, i Haliny Szeżegłówny — alt.

Na program złożony był wybór arcydzieł muzyki religijnej takich mistrzów jak: M. A. Ingenieri (ca 1596—1592), T. L. Vittoria (ca 1540—1612), G. B. Pergolesi (1710—1736), L. Cherubini (1760—1842) i Mozart (1756—1791) — świąteczną ślą kłamrą dwóch nazwisk polskich: Mikołaja Gombóli (ca 1580) i Karola Szymanowskiego (1883—1937). Celowo zestawiono nazwiska kompozytorów w kolejności chronologicznej, by wydatnie retrospektywną wartość programu. Jeżeli wykonanie jego, ze względu na istniejące warunki, nie mogło stać jeszcze na najwyższym poziomie, to miało ono jednak niezaprzeczalnie znaczenie kulturowego czynu. Zasiadał na prof. Raczkowskiego, który w młody zespół włożył musiał dużo pracy i zapалу, nie mówią już o głębokiej kulturze muzycznej, bez której przygotowanie takiego programu nie byłoby do pomysłenia. To też chór trzymał się dzielnie, w utworach wykonywanych a capella intonował czysto, nie wypadł z tonacji, brzmiał pełno i dźwięcznie, pomimo złych warunków akustycznych sali.

Główny numer programu — „Stabat Mater” Pergolesiego — wykonany został bardzo pięknie, w czym nie miała zasługi obu solistek, zwłaszcza znakomitej sopranistki p. Ireny Wojtaszewskiej. Głos jej o skali rozległej, pięknie wykształcony, o szlachetnym i ciepłym brzmieniu, doskonale się nadawał do wykonania tej muzyki, pełnej poetyckiego uroku, owianej subtelną melancolią.

Dla wielu jednak gwóździem programu było wykonanie „Litani”

Karola Szymanowskiego. Jest to pozycja, zajmująca obok „Stabat Mater” tegoż kompozytora, stanowisko wyjątkowe w muzyce polskiej, jako przykład stylu trzeciego, ostatniego okresu jego twórczości.

Szymanowski już w młodym wieku zapowiadał się genialnie, lecz chłonna i wrażliwa jego natura nie mogła przejść obojętnie obok niebywałych bogactw muzycznych epoki, stąd to krzyżowanie się w jego twórczości różnorodnych elementów, które w oczach krytyki powierzchownej wyglądało pozornie na uleganie wpływowi obcym. Ten proces klarowania się i sublimacji własnego, zupełnie oryginalnego stylu, trwał u Szymanowskiego dość długo, dopiero w ostatnim — trzecim okresie twórczości, noszącym cechę zwrotu do prostoty, bezpośredniości, ograniczenia środków, w oparciu o głębokie wniknięcie w ducha swojskich pierwiastków ludowych, pozwoliło wznieść się muzyce Szymanowskiego na szczyty, na których nie ma on sobie podobnych i równych.

Prostota „Litani” jest, oczywiście, „prostotą” względną. W kompozycji tej czuje się szczerą i głęboką natchnienia, polot, owiany technicem wieczności. By móc jednak ocenić wartość tej muzyki, trzeba się do niej zbliżyć. Po jednorazowym wysłuchaniu i niedostatecznej zaprawie do słuchania muzyki tego rodzaju, jest to trudne, jeśli zgola osiągalne.

Wykonanie „Litani” stało na dość wysokim poziomie. Wykonawczymi partii solowej, sopranistka Alina Zalewska, śpiewaczka o dużej kulturze muzycznej, dysponująca pięknym głosem, czuje piękno oryginalnej linii melodyjnej Szymanowskiego i jest powołana do wykonywania tej jedynej w swoim rodzaju muzyki. Orkiestra i chór — zebrały się ambitnie, by wydatnie jako najwspanialszej piękności tego utworu, którego opracowanie i wykonanie przynosi zaszczyt zarówno prof. Władysławowi Raczkowskiemu, jak i całemu zespołowi wykonawców.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Ze sportu

Wielkie derby Łodzi

Nie przebrzmiało jeszcze echo występów drużyny praskiej, a już entuzjaści piłki nożnej nastawiają się na nową, tym razem — wewnętrzną atrakcją. Będzie nią przyszły niedzieli spotkanie Zjednoczonych z Kolejarzami, a więc lidera i wicelidera tabeli.

Zjednoczone prowadzą w tej chwili różnicą jednej bramki, to też najbliższe spotkanie się wy-

staroczy, by utracić uprzywilejowaną pozycję. Poza Zjednoczonych i Kolejarzami jest jeszcze trzeci partner, który czyha tylko na to, by jednemu z konkurentów powięła się noga. Na myśli mamy ŁKS, który jest w tej chwili wprawdzie na trzecim miejscu w tabeli, ale ma o jedną grę mniej. Wszystko wskazuje na to, że jest on w tej chwili jednym z najpo-

ważniejszych kandydatów do mistrzowskiego tronu. Naturalnie niczego nie można przesądzać, choćby z tego względu, że rozgrywanym wciąż jeszcze pierwszą turę gier, a druga runda przyniesie może nowe niespodzianki. Tak czy inaczej mecz ZZK — Zjednoczone jest w tej chwili atrakcją, która na pewno wypełni po brzegi widowię.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 6 WG i D

Pkt 1) Ze względu na omyłkę odwołuje się wyznaczone zawody na dzień 28.4.46 r. KS Naprzód Kuc. Pabianicka RKS Huragan Ruda Pabianicka.

Pkt 2) Przyjmuje się do wiadomości wycofanie się z rozgrywek o mistrz. kl. B. druż. ZWM Sieradz.

Pkt 3) Pismo ZWM Zgierz z dnia 3.4. — 46 r. załatwia się oddzielnie w myśl przepisów ŁOZPN § 125.

Pkt 4) Prosi się Podokręg Piotrków ŁOZPN o wypowiedzenie się w sprawie pisma ZZK Unia Skleńniczyca z dnia 2.4.46 l. dz. II/14/46.

Pkt 5) Karze się następujących zawodników: Stoleckiego Stanisława z ZZK Łódź surową nagana § 124-1. a za niestosowne zachowanie się na zawodach RTS Widzew II — ZZK II w dniu 7.4.46 r. Hanysza Zygmunta z RTS Widzew surową nagana § 124-1. a — za krytykę orzeczeń sędziowskich na zawodach RTS Widzew — ZZK I w dniu 7.4.46 r.

Pkt 6) Karze się ZWM Konstantynów grzywną zł 100 za rozegranie zawodów w dniu 7.4.46 r. z drużyną niezrzeszoną, karze się KS Polonia grzywną zł 100 za rozegranie zawodów w dniu

7.4.46 r. z drużyną niezrzeszoną. Pkt 7) Przypomina się klubom pod rygorem grzywny, iż zawody towarzyskie należy zgłaszać do WG i D WS do środy każdego tygodnia (sekretariat WS, Nawrot nr 8 ob. Z. Kowalski).

Pkt 8) Zawiadamia się kluby i wzywa się do podania do wiadomości zawodników. Delegacja WG i D na wszystkich zawodach okręgu będą obserwowali zachowanie się zawodników. W stosunku do winnych, mimo braku uwagi w protokołach sędziowskich będą stosowane najsurowsze rygory celem zapobieżenia ekscesom na boiskach.

Pkt 9) Z powodu omyłki drukarskiej przenosi się zawody KS Bieg, KS Tramwajarzy i RKS Skra Bałuty — Milicyjny KS z dnia 28.4.46 r. na dzień 27.4.46 r. Godzina i boisko zostaje bez zmian.

Pkt 10) Przenosi się zawody ZZK Łódź — KT Zjednoczone z dnia 28.4.46 r. na dzień 27.4.46 r. z boiska Wimy na boisko ŁKS godz. 17.30 przedmecz godz. 15.30.

Pkt 11) Przenosi się wszystkie zawody, których gospodarzem jest ZZK Karsznice z boiska w Zdunskiej Woli na boisko w Karsznicach. Godziny pozostają bez zmian.

DZIS VIKTORIA ZIŁKOW - PTC

W dniu dzisiejszym Viktoria Ziłków wybiera się do Pabianic, gdzie rozegra spotkanie z PTC. Łódzki Okr. ZPN zdecydował się bowiem, zupełnie słusznie, że względów propagandowych odstąpić zespół praski jednej ze swych prowincjonalnych drużyn, choćby miało to być kosztem pewnych ofiar finansowych. Dochód z dwu meczów w Łodzi był zdaje się tak dodatni, że nawet zwiększone wydatki z powodu zatrzymania drużyny czeskiej na trzech występ nie zaważą na szali.

Viktoria Ziłków wyzyska zapewne okazję, by eksperymentować dalej ze swym składem, który w tej chwili jest jeszcze w stanie płynnym, gdyż trener Zenisek pracuje w Viktorii zaledwie od miesiąca i szuka dopiero odpowiednich dróg.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI

Dnia 27 i 28 bm. odbędą się w Katowicach mistrzostwa szermiercze Polski w kl. A. Będą one zarazem eliminacją przed zastawieniem reprezentacji szermierczej na trójmecz w Pradze.

Turniej mistrzowski odbędzie się w hali katowickiego ośrodka WF, organizatorem jest katowicka Dłogoń.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski

CENY OGŁOSZENI: Drobne: za wyraz petiłoway poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.